

Bursztynowa odnaleziona?

Komnata

22 kwietnia 2016

Informacja o domniemanym odnalezieniu Złotego Pociągu zelektryzowała media z całego świata i zdążyła wzbudzić niemałą sensację, jeszcze zanim została potwierdzona. Czy podobnie będzie z Bursztynową Komnatą? Nowe badania sugerują, że skarb może znajdować się na Mazurach.

Analiza wyników badań przy użyciu georadaru oraz przeprowadzone rozmowy ze specjalistami potwierdziły istnienie nieznanego dotąd pomieszczenia znajdującego się na terenie bunkru nr 31 w dawnej siedzibie Kwatery Głównej Niemieckich Wojsk Lądowych w Mamerkach.

„Z wykonanego odczytu georadaru wynika, iż w obiekcie nr 31 znajduje się zamurowane, nieznanne dotychczas pomieszczenie o wymiarach 3 m x 2 m, które nie zostało wykryte przez saperów w latach 1950. i 1960.” – mówi Bartłomiej Plebańczyk z muzeum w Mamerkach, które zleciło badania we wrześniu 2015 roku. „Istnieje prawdopodobieństwo, iż w obiekcie nr 31 zostały ukryte elementy Bursztynowej Komnaty” – podkreśla.

Aby potwierdzić odkrycie i dostać się do wnętrza pomieszczenia, należy przewiercić się do ukrytej części i przez powstały w ten sposób otwór wprowadzić kamerę. Dopiero wówczas, gdy nagranie potwierdzi, że wewnątrz faktycznie znajduje się historyczna zawartość, będzie można podjąć decyzję o wydobyciu znaleziska.

„W środku mogą znajdować się elementy Bursztynowej Komnaty, ale także inne zrabowane dzieła sztuki lub unikalne urządzenia techniki wojskowej” – mówi Bartłomiej Plebańczyk. „Nie ma jednak wątpliwości, że pomieszczenie powstało specjalnie w celu ukrycia skarbu. Gdyby miało być inaczej, nie istniałaby potrzeba specjalnego ukrywania tego miejsca w fundamentach.”

Bartłomiej Polańczyk wystosował do Urzędu Miejskiego w Węgorzewie odpowiednie zgłoszenie znaleziska, a także wystąpił do konserwatora zabytków w Ełku o wydanie zaleceń konserwatorskich. Nadleśnictwo Borki otrzymało natomiast wniosek z prośbą o zgodę na przeprowadzenie prac eksploracyjnych.

Istnieje kilka hipotez na temat miejsca ukrycia Bursztynowej Komnaty, której wartość ocenia się na 500 tysięcy dolarów. Jedna z nich prowadzi do podziemia zamku w Książu, inna – do bunkrów w Mamerkach niedaleko Węgorzewa. Teren został już dwukrotnie przebadany – w latach 1950. i 1960., jednak ówczesne poszukiwania nie przyniosły rezultatów.

W latach 1950. do dowództwa jednostki saperów Wojska Polskiego stacjonującej w pobliskim Węgorzewie zgłosił się człowiek, który pracował jako wartownik. Zeznał, że zimą 1944/1945 roku był świadkiem wjazdu na teren bunkru nr 31 transportu niemieckich ciężarówek wojskowych, których ładunek złożono we wnętrzu obiektu. Transport otoczono specjalnym nadzorem. Stanowisko wartownika znajdowało się jednak na tyle daleko od miejsca rozładunku, że nie był on w stanie wskazać go w sposób dokładny. Świadek twierdził, że po wyładowaniu zawartości transportu miejsce to zostało zamurowane.

Na podstawie tych informacji i wizji w terenie około 1950 roku polscy saperzy rozpoczęli poszukiwania ukrytego skarbu. W różnych częściach obiektu nr 31 podłożono w sumie pięć ładunków wybuchowych o znacznej sile. W wyniku eksplozji w betonowej konstrukcji pojawiły się wyrwy o rozmiarach od 1 m³ do 5 m³. Miejsca te były jednak wyznaczone dość przypadkowo i nie zakończyły się żadnym odkryciem.

„Od dowódcy saperów, który prowadził poszukiwania w latach 1950., wiemy, że z powodu dużej powierzchni fundamentu schronu miejsca wysadzeń były typowane przypadkowo. Oczywiście wtedy nie dysponowano takim urządzeniem jak georadar, więc precyzyjne określenie ukrytego pomieszczenia nie było możliwe”

– mówi Bartłomiej Plebańczyk.

Ponowne próby odnalezienia skarbu przeprowadzono w latach 1960. Do Mamerek przywieziono osadzonego w więzieniu w Barczewie byłego gauleitera Prus Wschodnich Ericha Kocha. Podejrzewano, że to on nadzorował ukrycie Bursztynowej Komnaty. Po tej wizji lokalnej dokonano kolejnych wysadzeń, ale wtedy również niczego nie znaleziono.

Bursztynowa sala powstała na początku XVIII w. z inicjatywy Fryderyka I Hohenzollerna. Miała ona zdobić jego gabinet w podberlińskim pałacu w Charlottenburgu. Za twórcę idei artystycznej Bursztynowej Komnaty uważany jest pochodzący z Gdańska architekt, Andrzej Schluster.

W 1716 roku car Rosji Piotr I Wielki w czasie wizyty w Poczdamie, zachwycony arcydziełem, otrzymał je w podarunku od Fryderyka Wilhelma I (syna Fryderyka I) jako dowód przyjaźni i potwierdzenie zawartego sojuszu. Dar trafił do Petersburga. Bursztynowa Komnata była wystawiona w Pałacu Letnim, następnie Zimowym, aż w końcu trafiła do Carskiego Sioła, gdzie została rozbudowana i wzbogacona. W 1941 r. pałac został zrabowany przez hitlerowców, a Bursztynowa Komnata trafiła do zamku w Królewcu. Armia Czerwona 9 kwietnia 1945 r. zdobyła królewiecką twierdzę, jednak skarbu nigdy nie odnaleziono.

Czy na terenie Mamerek rzeczywiście znajduje się Bursztynowa Komnata, której poszukiwania rozpalają zbiorową wyobraźnię od ponad pół wieku? Czy może badania podziela los prac nad domniemanym odkryciem Złotego Pociągu, które do tej pory nie przyniosły oczekiwanych rezultatów (choć odkopywanie znaleziska ma zacząć się już w połowie maja)? Nawet jeśli doniesienia nie okażą się prawdziwe, mieszkańcy tej części Mazur mogą spodziewać się znaczącego wzrostu zainteresowania turystów – w poprzednim roku Wałbrzych, dzięki atmosferze towarzyszącej poszukiwaniom skarbu, odnotował rekordowe liczby odwiedzających.

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)